Rok 2. №. 199. Sosnowiec, niedziela 28 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 20 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Wydawca: Helena Mensiorska.—Red. odp.: Wiktor Mensiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-90; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Wniosek o zwołanie sesji sejmu i senatu.

WARSZAWA, 27.8 (wł.). Dziś o godzinie 12 w południe przybył do kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej p. Pomykalski dyrektor kancelarji sejmowej i złożył p. prezydentowi Rzplitej wniosek, z wymaganą ilością podpisów, o zwołanie sesji sejmu i senatu.

Wicepremjer Bartel i min. Składkowski objęli urzędowanie.

WARSZAWA, 27. 8 (wł.) Wicepremjer Bartel powrócił już całkowicie do zdrowia i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie. Jednocześnie i min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski po powrocie z urlopu objął dziś urzędowanie.

100 procent. podwyższenie stawek celnych.

WARSZAWA, 27. 8. Za kilka dni ukaże się rozporządzenie o podwyżce taryfy celnej o 100 proc. dla towarów przywożonych do Polski z tych państw, które nie uregulowały dotychczas z Polską stosunków handlowych. Do szeregu tych państw zalicza się przedewszystkiem Niemcy. Rozporządzenie to zostało już we wszystkich szczegółach uzgodnione przez zainteresowane ministerja: przemysłu i handlu, skarbu i rolnictwa. Rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej w cztery miesiące od dnia ogłoszenia.

Wprawdzie rozporządzenie powyższe traktuje jednakowo wszystkie państwa, nie mniej można śmiało przyjąć, że w pierwszym rzędzie wymierzone jest ono przeciw Niemcom. Innemi słowy oznacza ono pewną aktywność z naszej strony w wojnie gospodarczej z zachodnim sąsiadem, która może wywołać pewne posunięcia z tamtej strony o charakterze odwetowym.

Na razie Niemcy nie zdradziły swoich poglądów oficjalnie na omawianą tu kwestję, ale w prasie niemieckiej pojawiły się już tu i ówdzie głosy wyrażające zdziwienie z powodu nowego kroku rządu polskiego.

Atak apoplektyczny ze strachu przed urzędnikami akcyzowymi.

ŁÓDŹ, 27. 8. Wzorem lat ubiegłych urzędnicy akcyzowi sprawdzają obecnie zagrody wiejskie, celem stwierdzenia, czy chłopi nie uprawiają nielegalnie tytuniu. Dziś dwóch urzędników akcyzowych zgłosiło się do Władysława Kurowskiego we wsi Józefów pod Łodzią, gdzie znaleziono plantacje tytuniu. Wobec tego przystąpiono do spisywania protokułu.

W tej chwili Władysław Kurowski ze strachu przed ewentualną karą dostał apopleksji i padł trupem na miejscu.

Redukcja urzędników w urzędach skarb. i monopolach państw.

WARSZAWA, 27. 8. „Varsovia" donosi: Wśród funkcjonarjuszy ministerjum skarbu wywołał wczoraj poruszenie okólnik ministerjum, skierowany do podległych urzędów, aby przedłożyły w jaknajkrótszym czasie wnioski o redukcji personalu. Redukcja ta, według brzmienia okólnika, ma wynosić 10 procent ogólnego stanu etatowego i ma być wykonana w terminach do 31 grudnia b. r. i 31 marca 1928 r.

Redukcja ma dotyczyć nietylko władz i urzędów bezpośrednich podległych ministerjum skarbu, ale także monopoli państwowych.

Siedem statków zatonęło w rejonie Gdyni i Sopotów.

GDAŃSK, 27.8. Od dwu dni panuje silna burza na morzu Bałtyckiem. Przystań sopocka w pobliżu której zatonęło 7 statków, pokryta jest szczątkami rozbitych łodzi i statków.

Z konferencji ekspertów prasowych

GENEWA, 27. 8. Konferencja rzeczoznawców prasowych uchwaliła szereg rezolucyj, przedstawiających konieczność wprowadzenia w życie minimalnego programu akcji, mającej na celu ochronę wiadomości prasowych i zmierzającej do niekorzystania z wiadomości tendencyjnych. Konferencja wysunęła jako zasadę, że ogłoszenie jakiejś informacji jest dozwolone tylko w tym wypadku, jeżeli dotarła ona do tego, kto ją ogłasza, drogą prawidłową, nie zaś zapomocą nielojalnej konkurencji.

Redukcja wojsk okupacyjnych w Nadrenji do 60 tys. żołnierzy.

BERLIN, 27. 8. „Berliner Tgbl." donosi z Paryża, że porozumienie francusko-angielskie w sprawie okupacji, które doszło do skutku, polega na zmniejszeniu wojsk okupacyjnych do liczby 60.000.

Liczba ta ma zawierać zarówno załogę francuską, jak angielską i belgijską.

Pisma donoszą, że...

— Wobec zwyżki cen zboża krajowego, które na naszym rynku stoi wyżej niż zboże zagraniczne, komisja powołana do utworzenia rezerw zbożowych postanowiła odroczyć zakup zboża do czasu spadku cen.

— Ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych została już ostatecznie opracowana i w najbliższym czasie wpłynie na radę ministrów.

— Pułkownik Goldwasser, szef wydziału badań w min. spraw wojskowych, został mianowany inspektorem w banku gospodarstwa krajowego.

— Chińskie wojska północne, dokonawszy przeprawy pomiędzy Nankinem i Iczangiem, zaatakowały Nankin od wschodu. Według ostatnich relacji angielskich, Nankin został zdobyty, wojska zaś południowe wycofują się w kierunku południowo-zachodnim.

— Na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów będzie rozpatrywany m. in. projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o emigracji.

Projekt określa szczegółowo pojęcie agitacji emigracyjnej i zawiera w tym kierunku kategoryczne zakazy.

— Z Moskwy donoszą o nowym eksperymencie sowieckim. Oto pod kierownictwem prof. Iwanowa udała się ekspedycja rosyjska do Ameryki centralnej, celem przeprowadzenia eksperymentów skrzyżowania pomiędzy tubylcami a małpami.

— Onegdaj na kopalni w Radzionkowie zasypanych zostało podczas pracy przez padające kamienie, pięciu górników. Akcję ratunkową przeprowadzono natychmiast. Wynikiem jej było wydobycie z pod gruzów czterech górników ciężko rannych, natomiast piątego wydobyto już nieżywego.

— Z powodu stracenia Sacca i Vanzettiego w Bostonie, duński minister sprawiedliwości oświadczył, że nowe ustawodawstwo karne duńskie kary śmierci nie przewiduje. Miejsce kary śmierci zajmuje dożywotnie więzienie, bez możności ułaskawienia.

— W Bielejowie obok Stanisławowa, gdzie przebywa obecnie w obozie letnim 6 pułk ułanów wydarzył się tragiczny wypadek. Porucznik Lachowicz, stojąc przed swą kwaterą, trzymał w ręce granat ręczny, który z niewiadomej przyczyny eksplodował, rozszarpując nieszczęśliwego na miejscu.

W chwili tej przechodził oddział żołnierzy, z których jeden został ciężko ranny i walczy ze śmiercią, kilkunastu zaś otrzymało lżejsze rany.

— Pod strażą 30 policjantów zwłoki Sacco i Vanzettiego przeniesione zostały wieczorem z kaplicy żałobnej w centrum dzielnicy włoskiej Bostonu, gdzie będą wystawione na widok publiczny, aż do niedzieli, poczem nastąpi pogrzeb.

— W czasie ostatnich zaburzeń ulicznych z powodu stracenia Sacco i Vanzettiego, zdarzył się przykry fakt zbezczeszczenia grobu Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym.

Dla zatarcia tej profanacji najświętszego dla Francji miejsca, cały rząd francuski pod przewodnictwem Poincarego, udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

Giełda zbożowa.

Poznań 27.8

Żyto nowe 39.00—40.00
Pszenica nowa 49.00—50.00
Jęczmień brow. 39.00—41.00
Jęczmień targowy 33.00—35.00
Owies nowy 32.00—33.50
Ospa pszenna 25.00—26.00
Ospa żytnia 25.00 — 26.00
Mąka żytnia 70 pr. 59.00—60.50
Mąka żytnia 65 pr. 60.50—62.00
M. pszenna 65 proc. 75.00 77.00
Rzepak 54.00 — 56.00

Usposobienie: spokojne.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Szkoły rządowe dla bogatych, prywatne dla biednych?

Szkół średnich w Polsce mamy aż zawiele, o miejsce więc dla wszystkich pragnących się uczyć nie trudno. Jest jednak pewne „ale", któremu warto kilka słów poświęcić.

Chodzi mianowicie o to, że do szkół państwowych, gdzie opłaty są minimalne, przyjmowane są przeważnie dzieci rodziców zamożnych, a więc fabrykantów, przemysłowców, dyrektorów, lekarzy, inżynierów, podczas gdy dzieci biedaków muszą korzystać ze szkół prywatnych, gdzie opłata jest wysoka.

Dzieje się to wbrew intencji władz wyższych, które wyraźnie zastrzegały niejednokrotnie, że dzieci dobrze sytuowanych rodziców nie powinny być przyjmowane do szkół państwowych.

Nie chcemy grzebać w przeszłości, by dowieść słuszności naszych zarzutów. Dziś jednak uważamy za stosowne przestrzedz pp. dyrektorów bez różnicy płci, że faworyzowanie zamożnych, którzy mogą płacić za naukę, a nieprzyjmowanie dzieci biedaków, będziemy musieli piętnować.

Przyjęcie syna lub córki protegowanego woźnego lub praczki dyrektora „dla omasty" nie może być parawanem, za którym odbywa się masowe forytowanie ludzi zamożnych i ustosunkowanych.

Nauczycielstwo szkół średnich powinno samo zwrócić uwagę na te nienormalne stosunki, których uregulowanie wyjdzie na dobre w pierwszym rzędzie szkołom prywatnym. Dziś bowiem szkoły te muszą ze względów ludzkości robić ułatwienia i ustępstwa biedakom i w rezultacie szkoły prywatne pozbawione są środków nie tylko na pensje dla personelu, ale i na pomoce naukowe, bez których skuteczne nauczanie jest niemożliwe.

(s.)

L.O.P.P. a młodzież szkolna.

Rozpoczynamy nowy rok szkolny 1927/8.

U progu nowego okresu pracy, jak również w przededniu 4 go „tygodnia lotniczego" warto się zastanowić, czem młodzież w Zagłębiu Dąbrowskiem utrwali idee „Polski skrzydlatej". Wzorem lat ubiegłych komitet okręgowy L. O. P. P. organizuje w r. b. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego 4-ty „tydzień lotniczy", który odbędzie się w dniach 4 — 11 września r. b. pod hasłem: „silne lotnictwo — to silna Polska". Nasza przyszłość w rozwoju lotnictwa leży w rękach młodego pokolenia. Jeżeli obecnie młodzież polska poprze należycie cele L. O. P. P., jeżeli będzi garnąć się do idei lotniczej, to nie zabraknie nam na polu lotnictwa w przyszłości konstruktorów, mechaników i pilotów, a przedewszystkiem obywateli dobrze rozumiejących doniosłość własnego lotnictwa.

Aby skutecznie pracować, młodzież szkolna powinna organizować się w komitetach i kołach miejscowych L. O. P. P., gdyż w taki tylko sposób przy wspólnej pracy z organizacjami L. O. P. P. zdoła osiągnąć szczytne cele. Najbliższemi etapami naszej wspólnej pracy powinno być:

1). Zakładanie sekcyj oraz kół lotniczych szkolnych przy L. O. P. P., zaczem idzie zwiększenie stałych źródeł dochodu przez wydatne powiększenie liczby członków.

2). Uprawianie oraz rozwój modelarstwa lotniczego, które jest jednym z naistotniejszych i najpewniejszych środków, zapewniający lotnictwu stały przypływ młodych sił, a zarazem stosunkowo wykwalifikowanych i istotnie pożądanych jednostek, uzupełniających kadry ludzi skrzydlatych. Pobudza ono bowiem wśród młodzieży zainteresowanie do techniki lotniczej, gdyż wszel kie początkowe prace pionierów lotnictwa, wszelkie odkrycia, tyczące się teorji lotnictwa, odbywały się przy pomocy małych modeli lotniczych.

Pilnie notowane próby, porównywane z następnemi do świadczeniami tworzyły podstawę do budowy płatowców, aerodynamiki i teorji płatowców; a budowa więc modeli pozwoliła konstruktorom na poznanie zasadniczych podstaw latania w powietrzu. Można śmiało powiedzieć, iż mały model był pierwszą maszyną latającą. Wiadomo istotnie iż duży zastęp dzielnych pilotów i znakomitych polskich konstruktorów (Czesław Tański, Jan Łukawski, inż. Cywiński i pilot Wojciech Woyna) zawdzięczamy modelarstwu. Nie ulega wątpliwości, iż modelarstwo stanowi związek lotnictwa oraz jest zupełnie doskonałym, słusznie nazwanym „przedszkolem" dla przyszłych pilotów.

A więc powinniśmy dążyć usilnie do rozwoju modelarstwa, niezmordowanie, siłami zbiorowemi, z całym zapałem, mając w pamięci już nie starą maksymę: „kto nie postępuje, ten się cofa", ale nową, która nam natarczywie życie narzuca: „kto nie postępuje — ten ginie".

Tydzień lotniczy komit. wojew. w Kielcach.

Podobnie, jak lat zeszłych w tym roku z początkiem miesiąca września urządzany będzie w całym państwie „Tydzień Lotniczy" na rzecz zdobycia potrzebnych funduszy dla obrony powietrznej państwa. Poszczególne komitety powiatowe i miejskie w województwie kieleckim już rozpoczęły swą działalność organizacyjną by zapewnić w urządzeniu „tygodnia lotniczego" współdział szerokich warstw społeczeństwa i zdobyć fundusze choć na najbardziej potrzebne urządzenia lotnicze.

Niech przeto w tych dniach nie braknie ani jednego obywatela, któryby się uchylił od choćby najmniejszej ofiary na ten cel, rozumiejąc doniosłość Ligi, a wówczas zapewnimy dla państwa konieczną obronę powietrzną i nie pozostaniemy w tyle za naszymi sąsiadami, którzy z całą intensywnością na tem polu pracują.

Sekretarz kom. wojewódzkiego L.O.P.P.
Ocetkiewicz
podpułkownik.

Wykrycie wielkiej kontrabandy w Częstochowie.

Skarb państwa poszkodowany na 80.000 złotych.

Władze śledcze ustaliły, że niejaki J. Kolin z Częstochowy, Aleja 10, trudni się masową kontrabandą jedwabnych pończoch i innych pokrewnych towarów, szmuglowanych z Niemiec przez t. zw. „zieloną granicę".

Rewizja wykryła nieoclony towar wartości 20,000 zł., ponadto w ręce wywiadowcy G. wpadła kompromitująca korespondencja i rachunki niemieckie rozmaitych firm z Chemnitz, będąca niezbitym dowodem winy, jakoteż podstawą do obliczenia szkody skarbu państwa.

Również na podstawie tych danych odkryto spólnika Kolina w osobie częstochowskiego kupca B. Gewermana, Aleja 10, u którego znaleziono liczny zasób towaru pochodzenia niemieckiego, nieoclony i w księgach firmy nie prowadzony.

Towar skonfiskowano i przewieziono do Warszawy, sklep zaś opieczętowano.

Jak z obliczeń pobieżnych wynika, skarb państwa został poszkodowany na 80.000 zł.

Jest to drugi już w tym miesiącu większy sukces lwowskiego wywiadowcy, który operuje na całym terenie Rzeczypospolitej, tępiąc przemytnictwo.

Bezczelny wyzysk zuchwałych spekulantów.

Jak już donosiliśmy, rząd zamierza stworzyć rezerwy zbożowe i w tym celu zakupi większe ilości zboża.

Trafną tę inicjatywę wyzyskali spekulanci, którzy rozpowszechnili pogłoskę, że rząd będzie płacił o wiele wyższe ceny od obecnie obowiązujących. Wpłynęło to natychmiast na zwyżkę cen zboża i w obrotach prywatnych sprzedawano żyto o 2.50 zł. drożej niż przed 4 dniami.

Zwyżka ta nie jest niczem uzasadniona zwłaszcza, że urodzaje są w r. b. o wiele lepsze niż przeciętnie i jest tylko zwykłym zyskiem spekulacyjnym nieuczciwych handlarzy, którzy na drożyźnie chleba chcą utuczyć swoje kieszenie.

Budowa piekarni mechanicznej w Zagłębiu.

Z inicjatywy związku spółdzielni spożywców oraz samorządów miast Zagłębia została zorganizowana placówka na zasadach spółdzielczych pod nazwą „Produkcja". Głównem zadaniem „Produkcji" jest budowa wielkiej piekarni mechanicznej, któraby zaopatrywała w pieczywo całe Zagłębie. Udziały „Produkcji" zostały już w większości wpłacone. Jednocześnie i rząd poprze spółdzielnię odpowiednią pożyczką. Obecnie sprawa ta przybiera już realne kształty.

Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej spółdzielni „Pro-

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

35

W środę wieczorem dowodzący strażą porucznik spostrzegł przez lunetę tłum krumirów, rozbijających obóz dla przepędzania nocy i zawiadomił natychmiast oddział główny.

Nazajutrz, o brzasku dnia, cała kolumna puściła się w kierunku nieprzyjaciela, kóry, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, pośpiesznie zwinął obóz i zaczął umykać.

Nastąpiła gonitwa szalona, trwająca trzy godziny. Oddział nasz, ożywiony zapałem, wpadł jak wicher w tłum uciekających. W jednej chwili wszystkie bagnety były zakrwawione, strzelano zrewolwerów, przytykając lufy do piersi, ziemia była zasłana trupami.

Krumirowie. nie widząc żadnego ratunku, z wrócili się przeciw naszym, by drogo sprzedać życie, a wtedy na przestrzeni kilkuset metrów nastąpiła formalna rzeź. Zaledwie niewielka garstka bandytów zdołała uciec w głąb pustyni.

W bitwie omal nie padł ofiarą porucznik, dowodzący strażą przednią. Wracając z pościgu, w którym zadaleko odsunął się od swoich, zbliżył się on do grupy, złożonej z pięciu arabów, których, sądząc z burnusów, wziął za swoich. Krumirowie, spostrzegłszy go odciętego, rzucili się na niego z szablami w ręku... Bronił się, jak lew, ale byłby padł pod ich ciosami, gdyby nie pośpieszył mu z pomocą kapral.

— Trzymaj się poruczniku! — zawołał on zdala.

I nadbiegłszy w czas, dwoma strzałami z rewolweru położył dwóch bandytów, gdy tymczasem oficer szablą powalił na ziemię trzeciego. Dwaj pozostali uciekli pośpiesznie.

Dzielny ten kapral, którego imię ogłaszamy z przyjemnością, nazywa się Paweł Ranoir.

Znalazł on najlepszy środek rehabilitacji, odkupienia błędu chwilowego i powrotu w przyszłości do społeczeństwa, w którem będzie mógł zająć miejsce zaszczytne."

Hr. de Villegente po przeczytaniu tego artykułu nie mógł powstrzymać się od okrzyku, zdradzającego niejaką dumę.

— Zuch! widać w nim krew dobrą!

Zapomniał o artykule innym, w którym przed pięciema laty ogłoszony był wyrok, skazujący Pawła na deportację za kradzież. Zaczął go nawet usprawiedliwiać.

— Biedny chłopak, pozostający bez opieki, bez rady i sierota od lat najmłodszych! Gdyby się był wychował przy matce, nie poszedłby tak złą drogą. Żywo stoi mi w pamięci ta mała Eliza, tak łagodna, tak dobra, z twarzyczką świeżą i noskiem zadartym. Jak to już dawno było! Wszak to już dwadzieścia siedem lat! Kochałem ją przez trzy miesiące. Zmarła ze smutku. Może był bym uczynił lepiej, gdybym jej nie opuszczał.

Ale poco myśleć o tem? Czyżby mi było żal przeszłości?... I na co ja się rozczulam? Co się stało, nie odstanie. Zresztą Eliza jest pomszczona, od dwudziestu przeszło lat cięgnę ciężar tego małżeństwa głupiego. Et, nie warto o tem myśleć! Życie jest zawsze rzeczą pięką, dopóki istnieją karty, wino i kobiety. Trzeba odwiedzić starego przyjaciela, Limozana. Ten umie żyć.

W klubie, do którego hrabia Rudof stale uczęszczał, poznał przed kilkoma miesiącami wesołego towarzysza, który, chociaż równie rozpoczął szósty krzyżyk, nie myślał wcale abdykować z uciech!

Zbliżyła ich gra, a lekkomyślność charakteru i pragnienie życia związało ich przyjaźnią.

Zresztą Limozan prowadził obszerne spekulacje finansowe i przemysłowe, dozwalające mu żyć na wielką skalę. Hr. Villegente widząc, z każdym dniem więcej topniejący swój majątek, wziął udział w jego operacjach i zyskał na nich parękroć sto tysięcy franków.

Rudolf miał względem przyjaciela swego pewne obowiązki wdzięczności, temu zaś pochlebiała przyjaźń hrabiego.

Limozan za przykładem przyjaciela swego zaniedbał żonę swoją i pędził życie po za domem.

XXIII.

Paweł Ranoir po powrocie z wojska przedewszystkiem złożył wizytę hrabiemu de Villegente.

Z początku wahał się, nie wątpił bowiem, że dzienniki paryskie musiały w swoim czasie wspomnieć o jego sprawie kradzieży zegarka, ale powiedział sobie, że przesłany hrabiemu opis jego czynu w spotkaniu z krumirami, zatarł wrażenie przygody dawnej.

— Ach, to ty łobuzie! — zawołał hrabia, zobaczywszy go.

— Wracasz z daleka. Przysięgłem sobie nie widzieć cię nigdy, ale tak dzielnie spisałeś się z krumirami, tak odważnie nadstawiłeś swą skórę dla ocalenia swego porucznika, że przebaczam ci. Tęgi jesteś, chłopcze. Daj rękę.

— Dziękuję ci, ojcze — odrzekł Ranoir, ściskając dłoń hrabiego.

— A zaraz ojcze! Nie lubię tego wyrazu. Jeżeli chcesz zachować ze mną stosunki dobre, to nigdy nie nazywaj mnie w ten sposób.

— Dobrze, panie hrabio.

— Widzę, że jesteś rozsądnym. Powiedz mi, co mogę uczynić dla ciebie? A przedewszystkiem, czem chcesz się zająć

(c. d. n.)

dukcja" wybrano zarząd, w skład którego weszli: p. Kazimierz Jarża, viceprezydent Sosnowca, jako przedstawiciel samorządów miast Zagłębia, p. Stanisław Wolf, przedstawiciel związku spółdzielni spożywców, oraz p. Zygmunt Fuks, zaangażowany jednocześnie w charakterze fachowego kierownika piekarni mechanicznej.

Wybranemu zarządowi polecono szybką realizację projektu.

Piekarnia mechaniczna zostanie wybudowana prawdopodobnie na terenie, zakupionym od sp. akc. C. G. Schön.

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpień 28 Niedziela	Augustyna Sc. gł. św. Jana Wschód słońca 4.39 Zachód " 7.35.

RADJO.

Niedziela — 28 sierpnia.

WARSZAWA.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
11.00 Transmisja uroczystości dożynkowych ze Spały. W przerwie sygnał czasu, kom. lotn.- meteorologiczny.
14.10 Odczyt pt. „Dlaczego posyłamy dzieci do szkoł rolniczych"
14.35 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze"
15.00 Komunikat meteorologiczny.
15.05 Odczyt pt „O nowszych metodach walki ze szkodnikami"
15.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.
17.00 Audycja dla dzieci.
17.35 Koncert popołudniowy.
18.35 Rozmaitości.
18.55 Komunikat „P.A.T."
19.10 Odczyt pt „Stosunek harcerstwa do przyrody"
19.35 Odczyt pt. „Japonja — gdzie muzyka jest towarzyszką życia"
20.30 Transmisja uroczystości dożynkowych ze Spały.
22.00 Komunikat policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „P. A. T", nad program.

KRAKÓW.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
11.00 Transmisja dożynek w Spale.
15.30 Transmisja z Warszawy.
18.40 Nadprogram.
19.00 Wartość morza dla narodu i ducha polskiego.
20.00 Komunikat sportowy i inne.
22.00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
12.00 Transmisja „Dożynków" ze Spały, letniej rezydencji p. Prezyd. Rzplitej.
15.30 Transmisja koncertu z Warszawy.
17.00 Program dla dzieci.
17.40 Komunikaty gospodarcze.
18.00 Transmisja „Dożynków" ze ze Spały.
20.30 Koncert solistów.
22.00 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe. Muzyka taneczna z winiarni „Palais Royal"

Ogólna.

(o) **Ulgi wojskowe dla uczniów gimnazjum handlowego miejskiego w Królewskiej Hucie.** Reskryptem z dnia 12 lipca r. b. ministerjum w. r. i o. p zawiadomiło, że miejskie gimnazjum handlowe w Królewskiej Hucie będzie uwzględnione w najbliższych rozporządzeniach w sprawie szkół, uprawniających do odroczenia służby wojskowej oraz do służby skróconej.

Wobec tego uczniom tegoż gimnazjum przysługiwać będzie w czasie studjów w tym zakładzie odroczenie służby wojskowej do czasu złożenia egzaminu dojrzałości.

(o) **Małe paczki po 5 i 10 szt. papierosów.** Dyrekcja monopolu tytuniowego zamierza, jak wiadomo, wprowadzić paczki papierosów po 5 i 10 sztuk. W dyrekcji monopolu interwenjowała delegacja kupców tytuniowych, która prosiła o przyspieszenie tej inowacji. Wobec tego małe paczki papierosów ukażą się w sprzedaży najpóźniej 1 października.

Z Sosnowca.

Repertuar kinowy.

Sosnowiec: „Zagłębie" — Czego mężatce nie wolno; „Oaza" — Szajka fałszerzy pereł; „Sfinks" · Pociąg błyskawiczny nr. 2420.

Będzin: „Corso" — Wesoła wdówka; „Nowości" — Miłość apaszki.

Dąbrowa: „Venus"— Szatan prerji; „Odeon" — Syn słońca; „Kometa" — Trzech starych durniów i jedna dziewczyna.

(s) **Osobiste.** Wiceprezydent miasta p. Jarża powrócił z urlopu i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

(s) **Województwo nie zatwierdziło** uchwał rady miejskiej, dotyczących statutu o podatku inwenstycyjnym. Statuty te były uchwalone na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej. Motywem niezatwierdzenia tych uchwał było stwierdzenie braku quorum na posiedzeniu rady. Statuty te, oraz sprawa zatwierdzenia umowy ze spółką akcyjną „Tramwaje elektryczne w Zagłębiu" będą jeszcze raz rozpatrywane przez radę miejską.

(s) **Bezrobotni otrzymają doraźne zasiłki.** Do obecnej chwili województwo nie otrzymało jeszcze rozporządzenia, dotyczącego bezrobotnych, którzy zostali pozbawieni zasiłków. Nagłe pozbawienie tych ludzi zasiłków postawiło ich w bardzo przykrej sytuacji. Magistrat, chcąc im przyjść z pomocą, postanowił wypłacić im doraźny zasiłek w wysokości 8 złotych dla bezrobotnych żonatych i 5 złotych dla kawalerów. Wczoraj zostały sporządzone listy, a w poniedziałek magistrat dokona wypłaty.

(s) **Posiedzenie zarządu miasta,** wyznaczone na piątek 25 b. m. nie odbyło się z powodu braku quorum, a tem samem nie została rozstrzygnięta sprawa teatru miejskiego.

(s) **Budżet miejski** został już powtórnie przez województwo rozpatrzony. Powiększenie subydjum dla teatru z 3 do 8 tysięcy złotych, oraz 20 tysięcy dla domu ludowego w Dąbrowie, województwo uzależniło od prolongaty przez rząd spłaty pożyczki krótkoterminowej, zaciągniętej przez miasto w ubiegłym roku.

(s) **Zjazd delegatów sjonistycznych Zagłębia** odbędzie się dziś w Sosnowcu. Na zjeździe tym będą omawiane sprawy organizacyjne stronnictwa.

(s) **Z rady szkolnej.** Na ostatniem posiedzeniu rady szkolnej postanowiono: założyć dla nauczycielstwa wyższe kursy śpiewu i wychowania fizycznego. Kurs ten będzie 2 letni, a opłata wynosić będzie 25 złotych miesiecznie. Następnie załatwiono kilkanaście podań na posady nauczycielskie, oraz rozstrzygnięto konkursy na kierowników szkół W końcu rada postanowiła przeprowadzić wizytacje szkół w powiecie oraz w pierwszych dniach października zwołać zjazd delegatów dozorów szkolnych. Zjazd ten odbędzie się w gmachu starostwa w Będzinie,

(s) **Tydzień lotniczy.** Zarząd komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbr. podaje do wiadomości, że w dniu 29 b. m. w sali na plebanji przy ul. Kościelnej nr 6 odbędzie się zebranie organizacyjne „tygodnia lotniczego" dla miast: Sosnowca i Będzina, prosząc jednocześnie o łaskawy liczny udział zaproszonych osób.

(s) **Zarząd domu ludowego** przypomina, że dzisiaj o godzinie 3 ej popoł. w I terminie, a o godzinie 4-ej w II terminie w lokalu własnym ul. Jasna 26 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków z następującym porządkiem: a) omówienie sprawy zobowiązań hipotecznych, ciążących na placu D. L. przy ul. Zygmunta, b) sprawozdanie zarządu za okres od rocznego ogólnego zebrania i c) wolne wnioski, o ile wpłyną do zarządu na trzy dni przed zebraniem.

W drugim terminie zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

(s) **Znalazła się.** Zaginiona 13-letn. Janina Sumiga, o której pisaliśmy we wczorajszym numerze, znalazła się cała i zdrowa.

(s) **Kradzież roweru.** Solipiwko Władysław z Józefowa pozostawił rower koło gmachu poczty w Sosnowcu, a sam wszedł nadać list pieniężny. Po załatwieniu Solipiwko nie znalazł już swego roweru. Wartość skradzionego roweru oblicza poszkodowany na 250 złotych.

Z Będzina.

(b) **Pożyczka dla sejmiku.** W dniu wczorajszym bank gospodarstwa krajowego w Warszawie, przekazał sejmikowi będzińskiemu, długoterminową pożyczkę w sumie 409 tysięcy zł.

Pożyczka użyta będzie na roboty inwestycyjne.

(b) **Wyjaśnienie.** Zarząd szpitala wenerycznego w Będzinie nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

„Wobec nieodpowiadających prawdzie notatek, umieszczonych w „Kurj. Zachodnim" dnia 10.8.27 Nr. 218, dnia 11.8.27 Nr. 219 i dnia 17.8.27 Nr. 224 kuratorjum szpitala stwierdza:

1) że awantury w szpitalach wenerycznych, gdzie są przymusowo leczone, są zjawiskiem dość częstem. Podobna awantura wynikła w szpitalu wenerycznym w Będzinie dnia 8 sierpnia r. b. i została spowodowana przez jedną z prostytutek, która już wielokrotnie sądownie była karana za awantury, wywoływane w innych szpitalach. Awantura w dniu 8 sierpnia została zlikwidowana natychmiast i więcej się nie powtórzyła;

2) żadnego demolowania wewnętrznego urządzenia pokoi szpitala nie stwierdzono:

3) Dyrektor szpitala nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wynikłą awanturę i kuratorjum nie dopatrzyło się w zachowaniu jego żadnego uchybienia; przeciwnie: postępowanie i zachowanie się dyrektora kuratorjum uznało za właściwe i odpowiednie.

Przewodniczący kuratorjum:
(—) Dr. Perelman.
Zastępca przewodniczącego.
(—) inż. A. Michael.
Członek kuratorjum:
(—) B.Zieliński.

(b) **Ze sportu.** Dziś zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną między Hakoachem a Cynkownią.

(b) **Spadła z 3-go piętra.** Piętnastoletnia Wanda Łukasikówna, zamieszkała przy ulicy Kuźnica 18 myjąc okna, spadła z wysokości trzeciego piętra na bruk.

Nieszczęśliwą ofiarę wypadku przewieziono w agonji do szpitala powiatowego.

Z Dąbrowy.

(d) **Bezrobocie maleje.** Większą część bezrobotnych zatrudniła ekspozytura urzędu pośr. pracy. Bezrobotnych, zarejestrowanych do dnia dzisiejszego liczy Dąbrowa zaledwie 50, w tem 29 kobiet.

(d) **Egzaminy wstępne** na I-szy kurs seminarjum nauczycielskiego męskiego w Dąbrowie Górniczej rozpoczną się 2 go września o godz. 8 rano.

Podania przyjmuje kancelarja seminarjum (Dąbrowa, ul. Okrzei 39) od godz. 9—12 do dnia 1 września włącznie.

— 2537

(d) **Ze sportu.** Dziś drużyna „Zagłębie" wyjeżdża na zawody piłki nożnej do Szczakowy, gdzie rozegra mecz z drużyną „Szczakowianką".

(d) **Wykryto sprawców kradzieży** u dra Artura Bruno w Będzinie, Modrzejowska 48 Sprawcami kradzieży są: Bania z Dąbrowy i St. Macarski z Będzina. Rzeczy odebrano od pasera Pinkusa R.

(d) **Smiertelne poparzenie.** Marja Pacula, Kołłątaja 14, wystawiła onegdaj do sieni naczynie z gorącą wodą, do której wpadł 3 letni Maniuś Zakrzewski.

Nieszczęśliwy chłopczyk w strasznych cierpieniach zmarł wczoraj nad ranem.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia komisji cennikowej.** W środę 24 b. m. na posiedzeniu komisji cennikowej przy magistracie, zniżono cenę nast. artykułów spożywczych: mąka żytnia 70 proc. będzie kosztowała 63 gr. kg., chleb żytni z mąki 70 proc. gr. 57 i pół kg., chleb razowy 45 gr. kg., chleb z mąki pszennej 74 gr. za kg. i bułki 1 zł. 15 gr. za kg.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. p. JANA KOTLICKIEGO

a w szczególności p. inż. Dihmanowi i współpracownikom, składa tą drogą serdeczne podziękowanie

RODZINA.

(z) **Sesja wyjazdowa sądu okręgowego.** W końcu września b. r. zjedzie do Zawiercia na sesję wyjazdową sąd okręgowy z Sosnowca. Na mocy postanowienia sądu okręgowego w Sosnowcu wszelkie sprawy, tyczące się pow. zawierckiego, będą rozpatrywane przez sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

(z) **Zapisy do szkoły rzemiosł.** Zapisy do szkoły rzemiosł i przemysłu w Zawierciu już są rozpoczęte i przyjmowane codziennie w szkole nr. 2 od godz. 10 do 12 na I kurs ślusarsko - kowalski. Wykłady, o ile niespodziewane przeszkody atmosferyczne nie utrudnią robót, rozpoczną się 1 października, w przeciwnym razie 15. Od kandydatów, którzy muszą mieć ukończony 15 rok życia, wymagane są: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, metryka urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

(z) **Petarda urywa żołnierzowi rękę.** Podczas odbywających się manewrów obok Zawiercia przy rzucaniu petard zdarzył się przykry wypadek.

Żołnierz Włodarz Stanisław po rzuceniu petardy w lesie podczas ataku, zauważył, iż obok rzuconej petardy przechodzą dwie panie, więc szybko pobiegł, wziął petardę w rękę i chciał ją odrzucić dalej, lecz petarda w tym czasie w prawej ręce żołnierza eksplodowała.

Petarda urwała Włodarzowi prawą rękę aż po łokieć. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu żołnierzowi lekarz szpitala kasy chorych w Zawierciu.

(z) **Ujęci złodzieje.** W tych dniach policja w Żarkach ujęła dwuch złodziei, którzy na terenie gm. Żarek dokonali kilku kradzieży.

Sprawcami kradzieży są: Paszeniuk Piotr i Wyporski Kazimierz.

Skrzynka do listów.

Szanowna Redakcjo!

W notatce o tajemniczym wypadku z ul. Małachowskiego wyczytałem zdanie, że Kazimiera Słodczykówna „podobno była nienormalną od dłuższego czasu".

Jako brat matki Słodczykównej, a więc najbliższy jej krewny, stanowczo twierdzę, że kuzynka moja nigdy nie była nienormalną. Najlepszym tego dowodem jest powierzanie jej przez firmę, w której pracowała, załatwianie interesów pieniężnych w bankach, co przecież nie mogłoby mieć miejsca, gdyby K. Słodczykówna wykazywała jakiekolwiek zboczenia.

Ze choroba kuzynki mojej nie jest dziedziczną, ani też stałą, najlepszym dowodem jest wypisanie jej ze szpitala w dn. 12 b. m.

Co prawda K. Słodczykówna już na drugi dzień t. j. w sobotę, d. 13 b. m. zaczęła znów okazywać niezwykłe zdenerwowanie, co zmusiło mnie do zwrócenia się o ponowne zabranie jej do szpitala, gdzie też odwieziono ją w nocy z d. 13 na 14 b. m.

Dziś w południe kuzynkę moją odwiozłem do szpitala w Rybniku i mam nadzieję, że tam wyleczoną zostanie gruntownie, a wówczas prawdopodobnie wyjaśnione będą szczegóły wydarzeń, które wywarły wpływ na umysł mojej kuzynki.

Z poważaniem

St. Strzałka.

Sosnowiec, d. 27. 8. 28.

15 loterja państwowa.

V klasa — 16 dzień.

Warszawa, 27.8 (wł.)

15 tys. — 70016
10 tys. — 11276
5 tys. — 34201
3 tys. — 40550
2 tys. — 34685 82571 75015
1 tys. — 181 1888 18595 22462 30419 32348 42021 45196 51040 51192 92412 94349 96453

V klasa — 15 dzień.

600 zł. n-ry 2767 6915 11075 16202 18083 18152 19948 33533 34045 37267 37428 45938 49546 50780 58820 69195 69233 73628 84624 88226 96361.

500 zł. n-ry 981 2680 6604 7062 14925 15708 21612 26492 29400 34305 37535 40006 42194 50829 55464 57708 59009 70382 73269 75001 75795 80924 81192 81952 94723 96775.

400 zł. n-ry 755 1883 1960 3464 4590 5718 9457 10727 12930 13610 13903 14145 16221 19166 19653 23459 25139 27247 30110 34433 38553 39058 39734 40930 42073 43245 44774 45628 45998 46151 46786 47192 47536 47673 47845 48509 49651 50273 53823 55212 55802 56174 56986 57454 58441 59490 65699 67892 69771 72189 72702 72847 73505 75004 77543 78792 78976 81428 85146 85787 86620 86695 87767 88337 90568 92410 96525 99278 104959.

OGŁOSZENIE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. w Sosnowcu

w celu rozpowszechnienia zastosowania energji elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu **spłat za instalację na raty miesięczne.**

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona.

ZAWIADOMIENIE.

Na mocy Dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 r., oraz obwieszczenia Władz Szkolnych m. Sosnowca z dnia 1 sierpnia 1927 r. zawiadamia się, że zapis dzieci odbywać się będzie 29, 30 i 31 sierpnia r. b. w godzinach rannych; w tym więc terminie mają się rodzice stawić z dziećmi i złożyć w kancelarji szkoły metrykę urodzenia oraz świadectwo o szczepieniu ospy.

Jeżeli dziecko z jakichkolwiek powodów nie będzie mogło uczęszczać do przeznaczonej szkoły, należy bezwzględnie złożyć w szkole wyjaśnienie z dołączeniem odpowiedniego dokumentu.

Niezastosowanie się do niniejszego zawiadomienia pociągnie za sobą skutki przewidziane w art. 41 i 42 Dekretu o obowiązku szkolnym.

Przewodniczący Komisji Powszechnego Nauczania

(—) T. DOBROWOLSKI.

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Expresie Zagłębia". — —

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach Będzin, Kołłątaja 21 Blacha.

Stenografji wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów.

Kto chce otrzymać posadę popłatną musi ukończyć Szkołę Szoferów w Sosnowcu przy ul. Swobodnej № 7 za Dźwignią.

Kursy kroju, szycia krawieczyzny, bielizny, haftu. Sosnowiec. Kołłątaja 11. Nowakowska.

Lekcji i konwersacji francuskiej udziela dziennikarz współpracownik pism francuskich. Zgłoszenia przyjmuje codziennie między 6 — 8 w. H. Prydler, Modrzejowska 37. Będzin

Wyuczam haftu białego, kolorowego, maszynowego. Kroju i szycia odbijam wzory. Sosnowiec, Kołłątaja 5 Swiderska.

Posady i prace.

Potrzebny zdolny agent lub agentka na województwo kieleckie wprowadzony w sklepach spożywczo-kolonjalnych. Wiadomość: Krasnodębski, Staropogońska 2.

Inteligentny chłopiec do posług potrzebny zaraz. Zgłoszenia do biura J. Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23.

Potrzebna zdolna dziewczyna lub starsza kobieta do dzieci ul. Modrzejowska Gastronomja Rozwój.

Kupno i sprzedaż.

Tanio sprzedam maszynę szewcką cylindrową. Sosnowiec, Przechodnia 2.

Meble! Najtańszy wybór sprzedaży różnych mebli za gotówkę i na spłaty. M. Borzykowski Sosnowiec, ul. Warszawska 22.

Kawiarnia dobrze prosperująca zaraz do sprzedania. Piłsudskiego Nr. 28, Sosnowiec.

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia i haftu i czółenkowe Singera używane proszę się przekonać Sosnowiec, Sielecka 27. Julja Pelsik.

Największy wybór radjosprzętu w firmie „Ster" Piłsudskiego 14 tel. 8 28.

Auto ciężarowe w dobrym stanie do sprzedania Sosnowiec, Prosta 14.

Auto sprzedam „Ford", karetka stan dobry. Sosnowiec, Piłsudskiego 38.

Taksometr sprzedam wiadomość Hale Targowe Rozwój N. 28 Sosnowiec.

Maszynę do szycia bębenkową Singera i gabinetową z 5 ciu szufladami Singera sprzedam tanio Sosnowiec Narutowicza 20 Ludwik Harlak.

Różne.

Cesarz Jerzy zgubił wyciąg z ksiąg ludności gminy Rudnik-Wielki oraz rejestracyjną kartę wojskową wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy.

Szeląg Rafał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

Poszukuję

uczciwego wspólnika z gotówką 2.500 zł. do założenia bardzo popłatnego interesu Zgłoszenia do Administracji "Expresu" pod „Ministerjalny Informator"

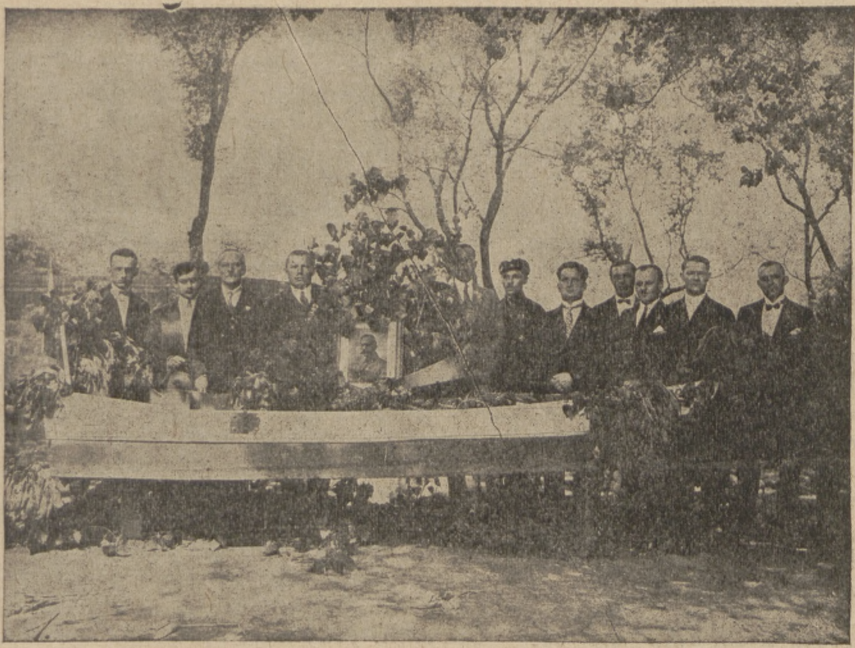
Informacje Handlowe Przemysłowcy Handlowcy Kupcy

w Warszawie załatwiam tanio osobiście wszelkie zlecenia prywatne jak i w Ministerstwach Informacje z przemysłu, handlu i reklamy. Również załatwiam zlecenia tym, którzy pragną dostać pracę w Warszawie Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „Ministerjalny Informator"

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4

Dodatek do Nr. 199 „Expresu Zagłębia".

Sport wioślarski w Sosnowcu.





Sport wioślarski, mimo niesprzyjających warunków, rozwija się w Sosnowcu stale. Coraz więcej łodzi przeżyna mętne i gęste wody Czarnej Przemszy, zatruwanej ściekami fabryk i kopalni.

Brać strzelecka, oceniając doniosłość sportu wioślarskiego postanowiła również stworzyć flotę na Czarnej Przemszy. Stał jednak temu naprzeszkodzie brak... floty. Zaradziła temu inicjatywa „Expresu Zagłębia".



Ani się nie obejrzano, jak zbudowano i spuszczono na Przemszę pierwszą łódź strzelecką (1). Przed tem wielkiem wydarzeniem ks. kapelan Sznajderski odprawił mszę św., a następnie dokonał poświęcenia łodzi (2).

A gdy akt ten uroczyście został dokonany zaroiła się Czarna Przemsza od łodzi sunących w różnych kierunkach (3). Na ilustracji naszej widzimy, że brać strzelecka nie tylko strzelać, ale i wiosłować potrafi.



Morderca Matusikowej na Dębowej Górze, Michał Pietrusiak.

MICHAŁ ZOSZCZENKO

Łaźnia.

Słyszałem, że w Ameryce są wspaniałe łaźnie.

Przyjdzie, naprzykład, obywatel, wrzuci do specjalnej skrzynki bieliznę i idzie się myć. Nie boi się bynajmniej, że mu co zginie, numerku nawet nie bierze.

Czasem tylko przezorniejszy amerykanin powie służącemu:

— Gut boj, a popilnujcie tam.

I tyle.

Wymyje się amerykanin i wraca, a tu mu podają czystą bieliznę, wypraną i wyprasowaną. Kalesony — bielsze od śniegu. Dziury połatane, pozaszywane. To jest życie!

I u nas niczego łaźnie. Ale gorsze. Choć też umyć się można.

Z numerkami też istne utrapienie. W zeszłą sobotę poszedłem do łaźni (trudno, sądzę, jeździć do Ameryki), — dają mi dwa numerki. Jeden na bieliznę, drugi na palto i czapkę.

Gdzież nagi człowiek może schować numerki? Po prostu— nigdzie. Kieszeni niema. Do brody nie przywiążesz.

Ażeby nie zginęły, przymocowałem więc do każdej nogi po numerku i wszedłem do łaźni.

Co stąpię — obijają się o nogi. Niezbyt to przyjemne, a jednak chodzić muszę. Szukam szaflika. Cóż to za mycie bez szaflika? Kpiny i tyle.

Szukam wytrwale. Patrzę, a

jeden obywatel myje się w trzech szaflikach naraz. W jednym stoi, nad drugim mydli głowę, trzeci zaś przytrzymuje lewą ręką, by mu go ktoś nie ściągnął. Pociągłem za trzeci szaflik, by go wziąć sobie, ale obywatel nie ustępuje.

— Czego chcesz, powiada,— szaflem między oczy?

— To nie carskie czasy, ażeby szaflikami ludzi rozbijać. Cóż za egoizm. Przecież i inni muszą się umyć. To nie teatr, gdzie wszystko numerowane.

Odwrócił sie do mnie tyłem i myje się dalej.

— Nie będę nad nim stał, jak kat nad dobrą duszą — pomyślałem. Na złość gotów się myć trzy dni z rzędu.

Odszedłem.

Po godzinie patrzę, a tu jakiś dziadyga się zagapił i puścił z rąk szafel. Po mydło poszedł; czy poprostu zamyślił się. Dosyć, że zdobyłem to — czego chciałem.

Niestety. Szaflik jest, to niema gdzie siąść. Mycie na stojąco, — to nie mycie.

Trudno jednak. Myję się stojąc.

A tu wokół mnie pralnia odchodzi, aż miło. Jeden spodnie pierze, drugi trykoty, trzeci też coś wyżyma. Tylko więc co się umyłem i znów jestem brudny. Pryskają, szelmy. A hałas taki dokoła, że odchodzi chęć od mycia.

— Pal ich djabli, — pomyślałem. W domu się domyję.

Idę po rzeczy. Odbieram za numerkiem bieliznę i odzienie. Patrzę, — wszystko moje, tylko spodnie nie moje.

— Obywatele, — mówię. — W moich spodniach była tu dziurka. A w tych — ot, gdzie?

A łaziennik odpowiada:

— Nie nasza rzecz pilnować dziurek. To nie teatr, powiada. Dobrze. Wciągam te spodnie, idę po palto. Nie chcą wydać bez numerku. Zapomniałem go zdjąć z nogi. Trzeba się rozbierać. Zdjąłem spodnie, szukam, ale papierka niema. Rozmiękł snadź w kąpieli.

Oddaję numerek — nie chcą.

— Niema tak dobrze — mówią. Każdy obywatel natnie sobie numerków — palt nie upilnujesz. Poczekaj, mówi aż się publiczność rozejdzie. — Wydam to, które zostanie.

Tłumaczę:

— A jeżeli, bratku, jaki łach zostanie? To nie teatr. Opiszę, jak wygląda. Jedna kieszeń podarta, drugiej niema wcale. Co do guzików, to górny jest, a dolnych brak.

Wydał wreszcie. I numerka nawet nie chciał.

Ubrałem się, wychodzę na ulicę. Przypominam sobie nagle, że zapomniałem mydła.

Wracam z powrotem. W palcie mie wpuszczają.

— Trzeba się rozebrać, — dowodzą.

— Na Boga, obywatele nie mogę przecież poraz trzeci się rozbierać. To nie teatr. Zwróćcie mi choć wartość mydła.

Nie zwraca się.

Nie,—to nie. Poszedłem bez mydła.

Rzecz prosta, czytelnik będzie ciekaw: — cóż to za łaźnia? Gdzie się mieści?

Co za łaźnia? Ano, zwykła, za 20 groszy.

Carlos Mirabelli

najpotężniejsze medjum na świecie. Zjawy zmarłych ukazują się w dzień. Żywy szkielet

Coraz większe zainteresowanie budzi w całym świecie naukowym fenomenalne medjum brazylijskie, Carlos Mirabelli. Zjawiska, które uczeni amerykańscy obserwują już przeszło od roku podczas licznych seansów z nim, wprowadzają wszystkich w podziw.

Carlos Mirabelli potęgą swej tajemniczej siły przelicytował wszystkie dotychczasowe medja. Jest on wielką żyjącą zagadką, dotychczas jeszcze nie spotykaną.

Niezadługo Mirabelli przyjedzie do Europy i odbędzie podróż okrężną po rozmaitych państwach. Uczeni europejscy będą mogli naocznie przekonać się o jego niewytłumaczonych zdolnościach.

Tymczasem w Brazylji sporządzono oficjalne sprawozdanie ze wszystkich posiedzeń z Mirabellim. W pokaźnej książce napisanej po portugalsku pod tytułem „O medjum Mirabelli" opisane są z największą dokładnością przez brazylijskich uczonych wszystkie posiedzenia i doświadczenia naukowe z tem medjum. Śród osobistości, które swoimi nazwiskami poręczają prawdziwość trudnych do uwierzenia zjawisk, znajduje się również obecny prezydent Rzeczypospolitej Brazylijskiej, dwaj ministrowie, trzej senatorowie, wielka liczba profesorów uniwersyteckich i 72 doktorów.

Zewnętrzna powierzchowność Mirabelli nigdy nie pozwoliłaby przypuszczać, że jest on niespotykanem dotychczas nigdy, potężnem medjum.

Karjerę swą rozpoczął on jako kupiec i doniedawna jeszcze był prokurentem w jednej z wielkich firm w Rio de Janeiro. Kiedy zaczęły się pojawiać pierwsze dziwne oznaki tajemnej mocy, przerażona tem najbliższa jego rodzina uznała go za umysłowo chorego i przewiozła do szpitala dla obłąkanych. Obserwacje lekarskie wykazały jednak, że Mirabelli jest zupełnie zdrów. W szpitalu tem właśnie zaobserwowano naukowo pierwsze fenomenalne zjawy wywołane przez niezwykłego brazylijczyka.

Osobliwością, której dotychczas nauka nie notowała, jest zdolność Mirabelli do wywoływania zjaw ludzi zmarłych, w biały dzień. Najsilniejsze medja, z któremi dotychczas eksperymentowano, mogły wywoływać zjawy tylko w mroku.

Jako ilustracja nadzwyczajności zjawisk może służyć następujące sprawozdanie z jednego z odbytych ostatnio seansów. Posiedzenie miało miejsce w pewnej aptece w San Paolo. Nie upłynęła nawet minuta od chwili, kiedy Mirabelli zapadł w odrętwienie, kiedy zaczły się dziać w pokoju rzeczy niesamowite.

Z szafy, w której znajdował się szkielet, rozebrany na części i przeznaczony do celów naukowych, rozległy się nagle bardzo gwałtowne i szybkie uderzenia. Zdawało się, że wszystkie kości szkieletu rzucają się w szafie tam i z powrotem z niesłychaną, wściekłą siłą, jak gdyby chciały roztrzaskać swoją kryjówkę.

Jeden z uczestników powstał od stołu i zbliżył się do szafy, aby ją otworzyć. Zanim jednak wykonał swój zamiar, dzwi szafy otworzyły się same z potężną siłą i z wewnątrz wyleciała jak z procy trupia czaszka ze strasznem i szybkiem kłapaniem dolną szczęką.

Znajdujący się wśród uczestników seansu doktór i zamiłowany eksperymentator Ganymed de Sonca, obserwując niesamowitą scenę, dziwił się w myśli, dlaczego nie ukazuje się również szkielet trupiej czaszki, który, jak niedawno słyszano, również brał udział w hałasach w szafie.

Jak gdyby w odpowiedzi na tę myśl, „wyfrunęły" natychmiast z szafy kości pacierzowe, żebra i ramiona oraz kości miednicy i nóg. W mgnieniu oka szkielet stanął na nogach i zaczął niepewnemi, wielkiemi krokami chodzić po pokoju.

Zachowanie się med um zdradzało wielki niepokój. Mirabelli wił się i kurczył na swem krześle tak, że tylko z trudem można go było utrzymać. Tymczasem szkielet odbywał ciągle swój niesamowity spacer dokoła pokoju. Powietrze przesycone było zapachem trupa.

Uczestnicy zachęcali przez doktora Ganymed de Sonca, zbliżyli się do szkieletu i bez żadnych przeszkód oglądali go ze wszystkich stron i dotykali. Kości zdawały się być pełne życia i funkcjonowały zupełnie tak, jak u normalnego człowieka.

W pewnym momencie zebrani zauważyli, że części szkieletu zaczynają się powoli rozłączać. Poszczególne kości uniosły się w powietrze i zaczęły wykonywać błyskawiczny, wirowy lot ponad głowami zebranych. Jedynie trupia czaszka stanowiła jakoby centrum wielkiego koliska, wokół którego wirowały kości.

Po chwili ponad czaszką ukazał się zdumionym obserwatorom wieniec z płomieni.

Niesamowite zjawisko trwało przez kilka minut, poczem płomienie zniknęły, a kości szkieletu zaczęły z suchym trzaskiem jak grad wpadać do wnętrza szafy. Jedynie czaszka upadła na stół, przy którym siedzieli zebrani. W chwilę potem Mirabelli zbudził się.